

Dygdała, Jerzy

Obraz Wielkiej Rewolucji Francuskiej w hamburskim czasopiśmie "Historisch-Politisches Magazin" : (z problematyki stosunku hamburskiego mieszczaństwa do rewolucyjnej Francji)

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 20 (158), 169-181

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Pomorza
Instytutu Historii PAN

Jerzy Dygdała

OBRAZ WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ
W HAMBURSKIM CZASOPISMIE
„HISTORISCH-POLITISCHES MAGAZIN”

(Z PROBLEMATYKI STOSUNKU
HAMBURSKIEGO MIESZCZAŃSTWA DO REWOLUCYJNEJ FRANCJI)

Zarys treści. Informacje o czasopiśmie i osobie redaktora. Hamburgskie kręgi liberalnego mieszczaństwa. Przebieg Rewolucji Francuskiej w ujęciu czasopisma. „Historisch-politisches Magazin” wobec przemian społecznych i kłopotów finansowych Francji. Uwagi końcowe.

Nie ulega wątpliwości, iż Wielka Rewolucja Francuska, zapoczątkowana w 1789 r., w istotny sposób wpłynęła na losy Niemiec. Część historiografii niemieckiej (zwłaszcza w NRD), a także niektórzy historycy polscy, przyjmują nawet rok 1789 (niezbyt zresztą słusznie) za jedną z ważniejszych dat granicznych w dziejach Niemiec. Rewolucja Francuska szczególnie silnie oddziaływała na Hamburg, będący w XVIII w. jednym z centrów handlowo-gospodarczych i kulturalnych ówczesnej Rzeszy Niemieckiej. Wiązało się to z jednej strony z bliskimi kontaktami ekonomicznymi Hamburga z Francją, a z drugiej z istnieniem w tym mieście znaczącej grupy liberalnego mieszczaństwa (burżuazji), znajdującej się pod silnymi wpływami francuskiego Oświecenia. W tej sytuacji Hamburg stał się u schyłku XVIII w. jednym z głównych ośrodków działalności demokratyczno-liberalnej, czy nawet jakobińskiej w Niemczech¹. Szcze-

¹ Por. zwłaszcza W. Grab, *Demokratische Strömungen in Hamburg und Schleswig-Holstein zur Zeit der ersten französischen Republik*, Hamburg 1966; tenże, *Norddeutsche Jakobiner*, Frankfurt am Main 1967; H. Tiemann, *Hanseaten im revolutionären Paris (1789—1803)*, Zeitschrift des Vereins für Hamburgische Geschichte, Bd. 49/50: 1964, s. 109—147. Z dawniejszych opracowań zob. A. Wohlwill, *Neuere Geschichte der Freien und Hansestadt Hamburg insbesondere von 1789 bis 1815*, Gotha 1914; H. Laufenberg, *Hamburg und die französische Revolution*, Hamburg 1913.

gólną rolę w szerzeniu tej rewolucyjnej (jak na stosunki niemieckie) propagandy odgrywała hamburska prasa.

W literaturze historycznej zwracano już uwagę na zainteresowanie hamburskich gazet i czasopism (a Hamburg był czołowym niemieckim ośrodkiem wydawniczym) Francją epoki rewolucji i Napoleona². Badania te nie wyczerpały jednak problemu i warto byłoby je kontynuować przy zastosowaniu bardziej nowoczesnych metod i znacznie szerszego kwestionariusza badawczego. Przedmiotem podjętej przez nas analizy stało się wychodzące wówczas w Hamburgu czasopismo „Historisch-politisches Magazin”. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze reprezentowało ono postawę centrową, umiarkowaną liberalną i stąd też może być uznane za typowego wyraziciela tych właśnie tendencji dominujących wśród hamburskiego mieszczaństwa. Po drugie czasopismo to, może właśnie z racji swego umiarkowania, nie budziło jak dotąd większego zainteresowania wśród historyków hamburskiej prasy³.

Założycielem i redaktorem „Historisch-politisches Magazin” był Albrecht Wittenberg urodzony 5 XII 1728 r. w Hamburgu w rodzinie kupieckiej. Po ukończeniu studiów prawniczych w Getyndze powrócił w 1751 r. do Hamburga, gdzie został adwokatem. Niezwykle ożywione wówczas życie literackie tego miasta wyraźnie wpłynęło na Wittenberga, który coraz bardziej zaczął interesować się sprawami literatury i dziennikarstwem. W 1767 r. porzucił zawód adwokata i objął redakcję jednej z największych gazet europejskich „Hamburgische unpartheyische Correspondent”. Redagował następnie liczne inne gazety i czasopisma. Do najważniejszych należały „Altonaer Reichspostreuter” i „Allgemeine Deutsche Wochenblatt”, w którym ukazywały się w latach 1774—1775 artykuły Wittenberga dotyczące hamburskiego teatru. Wzbudzały one duże zainteresowanie, a ich kontrowersyjna treść doprowadziła do wielu polemik. U schyłku XVIII w. A. Wittenberg wyraźnie zbliżył się do oświeconych kręgów hamburskiego liberalnego mieszczaństwa skupiających się wokół znakomitego poety F. G. Klopstocka, wielkich kupców G. H. Sievekinga i C. Voghta, czy dra J. A. Reimarusa. Od 1786 r. Wittenberg wspólnie z V. L. Klopstockiem (bratem poety) redagował „Neue

² Zob. przede wszystkim Ph. Rudolf, *Frankreich im Urteil der hamburgerschen Zeitschriften in den Jahren 1789 bis 1810*, Hamburg 1933.

³ Ph. Rudolf, op. cit.; F. R. Bertheau, *Kleine Chronologie zur Geschichte des Zeitungswesens in Hamburg von 1616 bis 1913*, Hamburg 1914; E. Baasch, *Geschichte des hamburgischen Zeitungswesens von den Anfängen bis 1914*, Hamburg 1930; T. Wehl, *Hamburgs Literaturleben im 18. Jahrhundert*, Leipzig 1856. Wyjątkiem jest praca A. Wohlwilli (op. cit., s. 91—92), w której analizując treść czasopisma stwierdzono, że aż do momentu wprowadzenia we Francji repu-

Hamburger Zeitung". W następnym roku założyli własne czasopismo „Niederelbisches historisch-politisch literarisches Magazin, nebst literarischen Anhang", które szybko jednak zmieniło tytuł na „Historisch-politisches Magazin, nebst literarischen Nachrichten"⁴.

Czasopismo to przypominało pisma typu historyczno-politycznego przeznaczone dla szerokich kręgów czytelników bardzo popularne w 1 poł. XVIII w. Było ono miesięcznikiem, formatu 8°, o objętości około 6—7 arkuszy (120—130 s.) i ukazywało się z końcem każdego miesiąca. Formy dziennikarskie stosowane przez Wittenberga były jeszcze stosunkowo proste. Najczęściej przytaczał on różne akta urzędowe, przemówienia polityków i mężów stanu, noty dyplomatyczne itp. Przeważnie poprzedzał je krótkimi objaśnieniami. Rzadziej zamieszczał Wittenberg w swoim czasopiśmie artykuły, będące najczęściej opisem najważniejszych wydarzeń politycznych zachodzących na świecie. Często w tych artykułach zawarte były własne oceny i komentarze redaktora. Nie ulega wątpliwości, iż celem czasopisma było dostarczanie informacji, przede wszystkim politycznej, a przy okazji i kształtowania poglądów czytelników.

Warto na tym miejscu przynajmniej w kilku zdaniach przedstawić reakcję mieszczaństwa hamburskiego na wydarzenia rozgrywające się we Francji. Dopiero na tym tle lepiej będzie można ocenić stanowisko zajmowane przez „Historisch-politisches Magazin" wobec Rewolucji Francuskiej. Liczne gospodarze, polityczne i kulturalne powiązania Hamburga z Francją spowodowały, że wybuch rewolucji 1789 r. przyjęto w tym mieście z największym zainteresowaniem. Środowiska oświeconego, liberalnego mieszczaństwa zgrupowane wokół F. G. Klopstocka, G. H. Sievekinga, J. A. Reimarus a i J. G. Büscha z entuzjazmem przywitały Rewolucję Francuską. Uważały one, iż jest to początek przemian w skali europejskiej, które doprowadzą do wcielenia w życie idei Oświecenia, do powstania nowego, wolnego społeczeństwa. Szczególnie gorąco powitał rewolucję poeta F. G. Klopstock. Jego ody sławiące Francuzów i przemiany zachodzące we Francji znajdowały żywy oddźwięk nie tylko wśród sfer intelektualnych Hamburga, ale i całych Niemiec. Na czoło zwolenników Rewolucji Francuskiej wysunął się jednak G. H. Sieveking. Ten wielki kupiec, a jednocześnie ekonomista, blisko związany interesami handlowymi z Francją, stał się gorącym propagatorem nowych idei. Znalazło to

bliki (10 VIII 1792 r.) było ono przychylnie ustosunkowane do Rewolucji. W świetle naszych badań pogląd ten musi być zmodyfikowany.

⁴ *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 43, Leipzig 1898, s. 608—609; *Lexikon der hamburgischen Schriftsteller*, Bd. 8, Hamburg 1883, s. 101—108; F. Wehl, op. cit., s. 113—137; F. R. Bertheau, op. cit., s. 100.

wyraz m.in. w zorganizowaniu przez niego 14 VII 1790 r. uroczystych obchodów ku czci pierwszej rocznicy zdobycia Bastylli⁵.

Radykalizacja Rewolucji Francuskiej wpłynęła także na Hamburg. Poczęła się tam szerzyć, zwłaszcza od połowy 1792 r. agitacja demokratyczna, wiążąca się z ożywioną działalnością czołowego północnoniemieckiego jakobina tego okresu F. W. v. Schütza. Bliskie początkowo kontakty w Hamburgu elementów liberalnych i radykalno-demokratycznych uległy wówczas wyraźnemu osłabieniu, aż wreszcie współpraca ta została całkowicie zerwana. W latach 1793—1797 Hamburg i sąsiednia Altona stały się jednym z centralnych ośrodków niemieckiego jakobinizmu. Działali tu tak znani demokraci jak A. G. F. Rebmann i J. F. E. Albrecht. Nie można jednak zapominać, iż ci tzw. jakobini reprezentowali bardzo wąskie środowisko, gdyż większość liberalnego mieszczaństwa hamburskiego odcinała się od zbyt dla nich radykalnych pod względem społecznym programów republikańsko-jakobińskich⁶.

Czasopismo A. Wittenberga „Historisch-politisches Magazin” jeszcze przed wybuchem rewolucji 1789 r. wiele uwagi poświęcało Francji. Szczególną troskę wywoływał widoczny kryzys francuskiego systemu finansowego. Dlatego też z nietajonym zadowoleniem przyjęto wiadomość o zwołaniu Stanów Generalnych. Ich główne zadanie upatrywano w przeprowadzeniu reformy finansowej⁷. Podając pierwsze szczegółowe informacje o obradach Stanów Generalnych Wittenberg początkowo się niecierpliwił, iż doszło tam do sporów wewnętrznych. Uważał, że konflikt między stanami uprzywilejowanymi (klerem i szlachtą) a stanem trzecim jedynie przeszkadza w zajęciu się sprawami ważnymi dla państwa, tj. polepszeniem jego stanu gospodarczego. Wkrótce jednak, w lipcu 1789 r. spostrzegł, iż chodzi tu o rzecz szczególnej wagi — oto po raz pierwszy w dziejach stan trzeci chce mieć rzeczywisty wpływ na rządy w kraju. Z zadowoleniem Wittenberg informował o przekształceniu się Stanów Generalnych w Zgromadzenie Narodowe, a już z prawdziwym entuzjazmem donosił o wydarzeniach paryskich z 14 VII 1789 r. Całkowitą winę za gwałtowne zaostrenie sytuacji obciążył Ludwika XVI i jego arystokratyczne otoczenie. Powstanie paryskie z 14 lipca przedstawił jako

⁵ H. Reincke, *Hamburg, ein kurzer Abriss der Stadtgeschichte*, Bremen 1925, s. 163—164; A. Wohlwill, op. cit., s. 86—88; H. Laufenberg, op. cit., s. 54; H. Sieveking, *Georg Heinrich Sieveking, Lebensbild eines hamburgischen Kaufmanns aus dem Zeitalter der französischen Revolution*, Berlin 1913; J. Droz, *L'Allemagne et la révolution française*, Paris 1949, s. 135—149; F. Hertz, *The Development of the German Public Mind*, London 1962, s. 420—422.

⁶ W. Grab, *Norddeutsche Jakobiner*; tenże, *Demokratische Strömungen*.

⁷ *Historisch-politisches Magazin*, V 1789, s. 601 (dalej cyt. *H.p.Mag.*, cyfry rzymskie oznaczają miesiące, a zarazem numery kolejnych zeszytów w danym roku).

działu ludu, który został do tego kroku zmuszony przez zdradzieckie postępowanie dworu⁸.

Ze szczególną satysfakcją powitało czasopismo kapitulację Ludwika XVI, który 16 lipca zjawił się przed Zgromadzeniem Narodowym. Zdaniem pisma, rozpoczął się nowy okres w dziejach Francji. Zgromadzenie Narodowe reprezentujące interesy stanu trzeciego ograniczy niewątpliwie władzę królewską i przeprowadzi niezbędne reformy, na których zyska tak państwo jak i naród francuski⁹. Nadzieje czasopisma na pokojową przebudowę ustroju Francji jednak się nie spełniły. Z troską informował Wittenberg w sierpniu i wrześniu 1789 r. o zaburzeniach na prowincji francuskiej i o licznych wystąpieniach chłopskich, a także o dwuznacznej postawie Ludwika XVI¹⁰. Wittenberga nie zdziwiła więc zbyt reakcja ludu paryskiego, który 5—6 X 1789 r. opanował Wersal i zmusił króla do zamieszkania w Paryżu. Był jednak zaskoczony rozmiarami wydarzeń i zaniepokojony zbyt czynną postawą ludu. W świetle doniesień czasopisma prawdziwym bohaterem stał się La Fayette. Wittenbergowi wydawało się, iż to właśnie La Fayette przejmie w swoje ręce kierownictwo rewolucji. Mając pod swoją władzą gwardię narodową, może zarówno przeciwstawić się planom dworu i sił reakcyjnych, jak i utrzymać w ryzach masy ludowe¹¹.

Wydarzenia październikowe 1789 r. kończą pierwszy okres rewolucji. Wielka burżuazja francuska w sojuszu z częścią szlachty usiłowała odtąd ustabilizować swą władzę i tak przebudować państwo (jako monarchię konstytucyjną), by uzyskać w nim dominującą pozycję¹². „Historisch-politisches Magazin” z wyraźną sympatią śledzić też odtąd będzie te wszystkie posunięcia burżuazji zmierzające do stopniowego zreformowania ustroju politycznego i społecznego Francji. Informuje więc o ograniczaniu kompetencji króla, tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej¹³. Wittenberg zwraca jednak przy tym uwagę, iż warstwy dotychczas uprzywilejowane, tj. szlachta, arystokracja i duchowieństwo nie pogodziły się jeszcze ze swoją klęską. Czasopismo donosi więc o emigracji arystokratycznej i o wzmożeniu propagandy kontrewolucyjnej. Już w maju 1790 r. Wittenberg przewidywał ewentualność bliższego sojuszu między duchowieństwem a szlachtą. Niemniej jednak nie sądził, aby kontrewolucja mogła zniszczyć dzieło Zgromadzenia Narodowego, gdyż większość narodu

⁸ Ibid., VII 1789, s. 101 n.

⁹ Ibid., VII 1789, s. 101; VIII 1789, s. 179.

¹⁰ Ibid., VIII 1789, s. 206, 248—250, IX 1789, s. 329; X 1789, s. 455—469.

¹¹ Ibid., X 1789, s. 440—454.

¹² Por. m.in. A. Mathiez, *Rewolucja Francuska*, Warszawa 1956, s. 80; A. Soboul, *Rewolucja Francuska 1789—1799*, Warszawa 1951, s. 89.

¹³ H.p.Mag., XI 1789, s. 706; II 1790, s. 205, 217; VI 1790, s. 636—642.

francuskiego żąda przeprowadzenia reform¹⁴. Wittenberg szczegółowo informował też o pracach prawodawczych Zgromadzenia Narodowego i o przygotowywaniu konstytucji.

Tym większym zaskoczeniem była dla niego wiadomość o próbie ucieczki Ludwika XVI z Paryża podjętej 20 VI 1791 r. Wittenberg zajął tu jednoznaczną postawę i wyraźnie potępił nieodpowiedzialne jego zdaniem postępowanie monarchy, które mogło uwikłać Francję w wojnę domową. Czasopismo zauważyło przy tym, że ucieczka Ludwika XVI spowodowała wzrost radykalizmu wśród mas ludowych i pojawienie się haśł detronizacji króla. Wittenberg zaczął też wówczas obszerniej informować o podziałach wewnętrznych w Zgromadzeniu Narodowym. Szczególnie zaniepokojony był działalnością jakobinów, których zuchwałość, jak pisał, prowadzi tylko do wywoływania wybuchów wściekłości wśród ludu¹⁵. Z niedwuznaczną sympatią odnosił się natomiast redaktor czasopisma do ugrupowań umiarkowanych w Zgromadzeniu Narodowym, które usiływały definitywnie zakończyć rewolucję. Jednocześnie czasopismo jakby zapomniało o swoich dotychczasowych zastrzeżeniach wobec osoby Ludwika XVI. Przyczyniło się do tego niewątpliwie uchwalenie konstytucji i przyjęcie jej 14 IX 1791 r. przez monarchę. Wydarzeniu temu Wittenberg poświęcił wyjątkowo wiele uwagi. Zamieścił oczywiście tłumaczenie całego tekstu konstytucji uznając jej uchwalenie za rzecz niezmiernie ważną, gdyż pozwoliło to na zakończenie przebudowy ustroju społecznego i politycznego Francji¹⁶.

Tymczasem tak oczekiwana przez redaktora „Historisch-politisches Magazin” stabilizacja wewnętrzna we Francji wcale nie następowała. Wittenberg z wyraźnym zaniepokojeniem wskazywał na nasilający się ruch kontrrewolucyjny i na poczynania obcych państw gotujących się do interwencji w sprawę Francji. Czasopismo było wyraźnie wrogo ustosunkowane do emigrantów francuskich i starało się ich przedstawić w możliwie jak najgorszym świetle. Wittenberg zauważył jednak, że i we Francji wśród zwolenników rewolucji powstała partia, która prze do wojny. Był w związku z tym nieprzychylnie nastawiony wobec przywódców żyrondy: Brissota, Vergniaux i Condorceta, których oskarżał o prowadzenie awanturniczej polityki¹⁷.

Wybuch wojny (20 IV 1792 r.) nappełnił go głęboką troską. Winę za rozpoczęcie konfliktu zbrojnego przypisał Francji. Wskazał przy tym, iż wojna wcale nie musi spełnić nadziei pokładanych w niej przez przywódców żyrondistowskich. Pogorszy jeszcze bardziej stan finansów francuskich,

¹⁴ Ibid., V 1790, s. 556; IX 1790, s. 350.

¹⁵ Ibid., VII 1791, s. 45—114; VIII 1791, s. 156.

¹⁶ Ibid., VIII 1791, s. 172—214.

¹⁷ Ibid., XII 1791, s. 676—679; I 1792, s. 64—71; II 1792, s. 180—197.

a co więcej, może też doprowadzić do zniszczenia nowego ustroju Francji. Z drugiej strony, czasopismo przeciwstawiło się poglądom szerzonym przez koła emigracyjne, jakoby Francja nie była zdolna do stawiania oporu. Wittenberg wyraził przekonanie, iż większość narodu francuskiego stanie w obronie konstytucji, a prości żołnierze i Gwardia Narodowa będą się bili do ostatniej kropli krwi¹⁸.

Początek wojny był jednak dla Francji niepomysłny, co spowodowało wyraźny wzrost nastrojów radykalnych. Zauważył to oczywiście Wittenberg i w połowie 1792 r. zamieścił w swoim czasopiśmie szereg materiałów oskarżających jakobinów (pod tym pojęciem rozumiano wówczas i żyrondistów) o chęć obalenia króla, przekreślenie postanowień konstytucji i o zamiar przejęcia całej władzy w swoje ręce pod pretekstem wprowadzenia rządów republikańskich¹⁹.

Obawy żywione przez czasopismo wkrótce się już sprawdziły. Dnia 10 VIII 1792 r. wybuchło w Paryżu powstanie ludowe, które doprowadziło do uwięzienia Ludwika XVI. Wittenberg obszernie opisywał przebieg wydarzeń. Jego sąd o skutkach tego zamachu stanu był jednoznaczny. Stwierdzał, iż obecnie Zgromadzenie Prawodawcze uchwała wszystko, co tylko chcą odłamy radykalne i we Francji panuje większy despotyzm, niż to było w czasach monarchii absolutnej. Najgorsze jego zdaniem jest jednak to, iż obalono wspaniałą konstytucję z 1791 r.²⁰ Nie mniejsze oburzenie czasopisma wywołały wiadomości o tzw. mordach wrześniowych²¹. Stosunkowo szybko zauważył A. Wittenberg, że Francji nie zagraża bynajmniej, jak by to się mogło początkowo wydawać, chaos i anarchia. Dostrzegł przede wszystkim, iż w Konwencie przewagę uzyskali żyrondyści reprezentujący stosunkowo umiarkowaną linię polityczną i gwałtownie zwalczający jakobinów. Czasopismo zajęło w tym sporze stanowisko po stronie żyrondistów, zapominając o swych niedawnych zastrzeżeniach wobec ich polityki. Przedrukowano liczne pisma publicystyczne żyrondistów wymierzone przeciw jakobinom. Wysoko oceniał Wittenberg zwłaszcza Rolanda przeciwstawiając go takim burzycielom spokoju jak Marat i Robespierre. Także Danton nie cieszył się jego sympatią²².

Jesienią 1792 r. „Historisch-politisches Magazin” z wyraźną satysfakcją donosił swym czytelnikom o stabilizacji wewnętrznej we Francji wynikającej tak ze zwycięstwa nad wojskami koalicji antyfrancuskiej, jak

¹⁸ Ibid., IV 1792, s. 347—352; V 1792, s. 483.

¹⁹ Ibid., VI 1792, s. 649; VII 1792, s. 37—44, 71—72.

²⁰ Ibid., VIII 1792, s. 172—197: artykuł „Der schreckliche zehnte August und seine Folgen”, zob. zwłaszcza s. 196: „...Die Constitution, die herrliche Constitution, dies Meisterstück der Philosophie wird völlig über den Haufen geworfen”.

²¹ Ibid., IX 1792, s. 326—331.

²² Ibid., X 1792, s. 334—352.

i ze wzmocnienia pozycji żyrondistów w Konwencie²³. Nie ulega wątpliwości, iż czasopismo w tym okresie błędnie oceniało układ sił we Francji, bądź też brało swe pobożne życzenia za rzeczywistość. Okazało się to już podczas procesu Ludwika XVI. Żyronda nie zdołała przeciwstawić się jakobinom i w styczniu 1793 r. król został skazany na karę śmierci. A. Wittenberg poświęcił bardzo wiele miejsca temu procesowi. W swych komentarzach wykazywał, że pod względem formalno-prawnym wyrok śmierci na monarchę był całkowicie bezpodstawny. Jednocześnie na przełomie 1792/1793 r. gwałtownie zmienił się obraz Francji w „Historisch-politisches Magazin”. Nie podkreślano już pozytywnych przemian, jakie przyniosła rewolucja, lecz ukazywano Francję jako kraj anarchii, kraj, w którym wolność zmieniła się w rozpasanie i rozwiążność²⁴. W lutym 1793 r. Wittenberg sam zresztą stwierdził, iż był dotąd zwolennikiem Rewolucji Francuskiej, ale zmienił swoje stanowisko, gdy została ona przekreślona przez mord popełniony na Ludwiku XVI²⁵.

Ta zmiana poglądów czasopisma nie oznacza jednak, że przeszło ono na stronę kontrrewolucji. Wyraźnie potępiało bowiem nadal żywiwoły zachowawcze i twierdziło, że ponoszą one winę za zaostrzenie walk wewnętrznych we Francji. Wittenberg wciąż jeszcze miał nadzieję, że siły umiarkowane odniosą we Francji zwycięstwo nad żywiołami radykalnymi. Dlatego też przywiązywał dużą wagę do ukazania w swym czasopiśmie przede wszystkim tych faktów, które świadczyłyby o przejściu żyrondistów do ofensywy przeciw jakobinom (m.in. wiele miejsca poświęcił próbom postawienia przed sądem Marata)²⁶.

Tymczasem 2 VI 1793 r. jakobini przeprowadzili zamach stanu i przejęli pełnię władzy we Francji. Nawet jednak i wtedy A. Wittenberg żywił jeszcze pewne, bardzo zresztą słabe, nadzieje, że jakobini spełnią swe zapowiedzi uchwalenia nowej konstytucji, co może doprowadzić do uspokojenia kraju i wprowadzenia porządku²⁷. Dopiero rządy terroru w pełni uświadomiły czasopismu, iż rewolucja weszła w nowy, radykalny okres. Z taką rewolucją „Historisch-politisches Magazin” nie mógł w żadnym wypadku się identyfikować. Tak więc dopiero w połowie 1793 r. ostatecznie rozeszły się drogi liberalnego hamburskiego mieszczaństwa i jakobińskiej już rewolucji.

Warto na tym miejscu zastanowić się, jakie osiągnięcia wczesnych etapów Rewolucji Francuskiej czasopismo oceniało najwyżej oraz jakie sprawy wywoływały jego zastrzeżenia. Ze szczególną sympatią czaso-

²³ Ibid., X 1792, s. 443—444; XI 1792, s. 557.

²⁴ Ibid., XII 1792, s. 639; I 1793, s. 3—27.

²⁵ Ibid., II 1793, s. 227.

²⁶ Ibid., III 1793, s. 314—320; V 1793, s. 525—533, VI 1793, s. 638—640, 645.

²⁷ Ibid., VI 1793, s. 645, 648—668.

pisma spotkały się niewątpliwie przemiany społeczne zachodzące we Francji. Przywiązywano do nich szczególną wagę i zamieszczano wiele materiałów ukazujących przebudowę struktury społecznej. Pragnąc tym dobitniej podkreślić rangę zachodzących zmian, nie raz i nie dwa przypominano (często w przejawionym świetle), jak bardzo naród francuski, a zwłaszcza stan trzeci, był uciemżony pod rządami poprzedniego systemu despotyczno-absolutystycznego²⁸. Czasopismo szczegółowo informowało więc o zniesieniu praw feudalnych (4 VIII 1789 r.) oraz o uchwaleniu Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela (26 VIII 1789 r.). Wyjątkowo duże znaczenie przywiązywał Wittenberg do uchwały Zgromadzenia Narodowego znoszącej szlacheckie tytuły i herby. Podkreślał, iż uchwała ta opiera się na sprawiedliwości i naturalnej równości wszystkich ludzi. Co więcej, czasopismo wyraźnie opowiedziało się przeciw dziedziczności przywilejów i tytułów oraz za zniesieniem praw feudalnych w całej Europie²⁹. Wittenberg pojawia się tu jako nieodrodny syn wieku Oświecenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż poglądy redaktora „Historisch-politisches Magazin” odzwierciedlały wyjątkową satysfakcję, z jaką mieszczański Hamburg przyglądał się upadkowi szlachty francuskiej i jej zrównaniu ze stanem trzecim.

Z nie mniejszym zadowoleniem, zrozumiałym, jeśli się pamięta o lutezańskim pod względem wyznaniowym obliczu Hamburga, obserwowano w tym mieście złamanie potęgi katolickiego kleru we Francji. Znalazło to oczywiście swoje odbicie na łamach „Historisch-politisches Magazin”. Czasopismo poświęcało bardzo dużo uwagi sprawom statusu Kościoła francuskiego i przemianom w życiu religijnym tego kraju. W latach 1790—1792 kwestie te nawet dominowały ilościowo wśród doniesień z Francji. Wittenberg szczegółowo więc informował o dyskusjach w Konstytucyjnym Nadzwyczajnym Zgromadzeniu nad przejęciem dóbr kościelnych przez państwo i ustanowieniu pensji dla księży. Z wyraźnym uznaniem spotkała się uchwała w tej sprawie. Z jeszcze większą satysfakcją donosił o zniesieniu zakonów. Były one dla niego, mieszczanina, człowieka Oświecenia, a przy tym ewangelika, siedliskiem zabobonów, ciemnoty, próżniactwa i lenistwa³⁰. Specjalne zainteresowanie czasopisma wywołała kwestia wprowadzenia konstytucji cywilnej kleru i złożenia przez duchownych francuskich przysięgi na wierność narodowi i nowym prawom. Wittenberg uznał oczywiście politykę Zgromadzenia wobec kleru za słuszną, gdyż było dla niego rzeczą oczywi-

²⁸ Ibid., VIII 1789, s. 160—161; VII 1791, s. 62; XI 1792, s. 543.

²⁹ Ibid., VII 1790, s. 92: „...es wäre zu wünschen, dass alle europäische Nationen dem Beispiele der Franzosen nachahmen, den chimärischen Unterschied der Stände aufheben, und dem menschlichen Geschlechte seine ursprüngliche Rechte wiedergeben möchten”.

³⁰ Ibid., II 1790, s. 235: „...die Menschlichkeit siegte endlich über Pfafferei”.

stą, iż Kościół powinien być podporządkowany państwu³¹. Dlatego też informując o fakcie, że jedynie część duchowieństwa francuskiego złożyła wymaganą przysięgę, potępiał redaktor księży niezaprzyśiężonych, którzy, jak uważał, będą przeciwstawiać się nowemu ustrojowi Francji i będą dążyć do przywrócenia dawnego porządku. Z wyraźną sympatią natomiast odnosiło się czasopismo do duchowieństwa zaprzyśiężonego³².

Tak więc „Historisch-politisches Magazin” pisząc o przemianach zachodzących we Francji, szczególnie wysoko oceniał zniesienie systemu feudalnego i zrównanie przez to (przynajmniej formalne) wszystkich ludzi oraz zasadniczą zmianę stosunków między państwem a Kościołem. Poważne wątpliwości budziła natomiast polityka ekonomiczna nowych władz francuskich. Sprawom gospodarczym, a zwłaszcza finansowym, poświęcał bowiem Wittenberg wyjątkowo wiele uwagi. Jest to całkowicie zrozumiałe, jeśli się pamięta, że „Historisch-politisches Magazin” ukazywał się w Hamburgu, mieście związanym z Francją bardzo bliskimi stosunkami handlowymi i bankowymi³³.

Charakterystyczne jest, iż czasopismo A. Wittenberga ściśle łączyło przemiany polityczne zachodzące we Francji z kwestią reform finansowych. Początkowo na jego łamach prezentowano stanowisko, iż zrealizowanie politycznych postulatów stanu trzeciego spowoduje niejako automatycznie stabilizację francuskich finansów. Szczególne nadzieje wiązano z działalnością ówczesnego ministra finansów Neckera i przedstawiano go jako męża opatrnościowego dla gospodarki francuskiej. Polityka finansowa Neckera nie przynosiła jednak spodziewanych rezultatów i deficyt państwa wyraźnie się zwiększał. Wittenberg winą za ten stan rzeczy obciążał dość wyraźnie Zgromadzenie Narodowe, które nie znając się dostatecznie na sprawach ekonomicznych ośmieliło się kilkakrotnie zmieniać decyzje podjęte przez Neckera³⁴. Zaufanie czasopisma do tego ministra było tak duże, że z aprobatą przyjęto na jego łamach projekt wypuszczenia asygnat, które z czasem zaczęły pełnić funkcję pieniądza papierowego. Zwracano jednak przy tym uwagę, iż dopóki nie nastąpi stabilizacja (także polityczna) nowego ustroju i dopóki nie stworzy on własnej, silnej administracji, która by umożliwiała sprawne zarządzanie krajem i jego finansami, nie można poważnie myśleć o poprawie stanu gospodar-

³¹ Ibid., VII 1790, s. 86—94; VIII 1790, s. 202—210; XII 1790, s. 615—636.

³² Ibid., IV 1791, s. 458; V 1791, s. 513—546.

³³ Gospodarczym związkom Hamburga z Francją w XVIII w. poświęcił swą pracę doktorską F. K. H u h n, *Die Handelsbeziehungen zwischen Frankreich und Hamburg im 18. Jahrhundert*, Hamburg 1952 (maszynopis w Staats- und Universitätsbibliothek Hamburg). Zob. też P. J e a n n i n, *Die Hansestädte im europäischen Handel des 18. Jahrhunderts*, *Hansische Geschichtsblätter*, Bd. 89: 1971, s. 41—73.

³⁴ H.p.Mag., IX 1789, s. 286—302, 326—340; X 1789, s. 467.

czego państwa³⁵. Wittenberg, skądinąd tak entuzjastycznie oceniający przemiany społeczne zachodzące we Francji, nie szczędził słów krytyki Zgromadzeniu Narodowemu za jego politykę finansową. W sprawach ekonomicznych nie było bowiem w „Historisch-politisches Magazin” miejsca na żadne sentymenty.

Począwszy od 1790 r. Wittenberg z wyjątkową uwagą śledził też losy francuskiego systemu finansowego, w coraz większym stopniu opierającego się na asygnatach. Czasopismo szczegółowo informowało o samej istocie asygnat³⁶, a następnie z niepokojem donosiło o coraz to nowych emisjach tychże asygnat i o związanym z tym wyraźnym spadku ich wartości³⁷. Zainteresowanie „Historisch-politisches Magazin” asygnatami niewątpliwie wiązało się z faktem, iż pojawiły się one w Hamburgu, a ich kursy były odnotowywane na tamtejszej giełdzie³⁸. Stała deprecjacja asygnat wywoływała zaniepokojenie hamburskich sfer handlowo-przemysłowych. Próbowaly one zresztą zaradzić temu zjawisku i w kwietniu 1792 r. „Historisch-politisches Magazin” opublikował tekst memoriału znanego hamburskiego kupca i ekonomisty G. H. Sievekinga. Przedstawiono tam interesującą teorię pieniądza papierowego oraz zwrócono uwagę na błędy popełnione przez francuskie władze finansowe przy emisji asygnat³⁹.

Wraz z postępującą radykalizacją rewolucji następowało wyraźne pogarszanie się sytuacji gospodarczej Francji. Czasopismo zwracało uwagę na to zjawisko. Dostrzegało przy tym, iż wśród jakobinów powstawały koncepcje bezpośredniej interwencji państwa w sprawy gospodarczo-finansowe. Wnioski jakobinów o wprowadzenie cen maksymalnych, zakaz handlu pieniędzmi i papierami wartościowymi oraz ich projekty zamknięcia giełdy spotkały się jednak ze świętym oburzeniem Wittenberga. Stwierdzał on, że te „diabelskie” propozycje są znacznie gorsze od zła, które miałyby leczyć⁴⁰. Przedstawiciel liberalnego mieszczaństwa hamburskiego przeciwny był wszelkiemu interwencjonizmowi zakłócającemu wolną grę sił ekonomicznych, tak korzystną dla tegoż mieszczaństwa.

Mimo tych i innych zastrzeżeń wobec Rewolucji Francuskiej (zwłaszcza jej radykalnych tendencji i etapów) „Historisch-politisches Magazin” przedstawiał ją jako najważniejsze ówczesne wydarzenie polityczno-spo-

³⁵ Ibid., I 1790, s. 76.

³⁶ Ibid., IX 1790, s. 252—256; artykuł „Richtige Begriffe vom Assignatgelde”.

³⁷ Ibid., X 1790, s. 373; IV 1791, s. 697; II 1792, s. 134.

³⁸ K. F. H u h n, op. cit., s. 220—222.

³⁹ H.p.Mag., IV 1792, s. 378—397: „Ueber die Mittel, Frankreich Wechselcours mit Fremden zu verbessern, von einem hamburgischen Kaufmanne”; zob. też H. S i e v e k i n g, op. cit., s. 118—119.

⁴⁰ H.p.Mag., III 1793, s. 314—315.

łeczne, które miało decydujący wpływ nie tylko na losy Francji, ale także całej Europy. Problematyce francuskiej czasopismo poświęcało przeciętnie 40—60% objętości. Zdarzały się jednak numery (np. z przelomu 1792/1793 r.), w których 80—100% materiałów dotyczyło Francji. Albrecht Wittenberg informował swych czytelników oczywiście także o sytuacji politycznej innych krajów. Sporo miejsca zajmowały doniesienia z Anglii, Holandii i Niderlandów Austriackich (Belgii). Napotykaemy w tym czasopiśmie także nieco informacji o sprawach polskich. Zamieszczano w nim bowiem korespondencje z Warszawy dotyczące przebiegu Sejmu Wielkiego, przedrukowano tekst ustawy o miastach oraz Konstytucji 3 Maja.

DAS BILD DER FRANZÖSISCHEN REVOLUTION IN DER HAMBURGER
ZEITSCHRIFT „HISTORISCH-POLITISCHES MAGAZIN“ (ZUR PROBLEMATIK
DES VERHÄLTNISSIS DER HAMBURGER STADTBÜRGER
ZUR FRANZÖSISCHEN REVOLUTION)

Zusammenfassung

Die Große Französische Revolution beeinflusste die Stadt Hamburg besonders stark, was mit ökonomischen Verbindungen der Stadt zu Frankreich zusammenhing, sowie mit der Tatsache, daß eine bedeutende Gruppe liberalen Bürgertums (Bourgeoisie) in Hamburg wohnhaft war, die unter starkem Einfluß der Aufklärung stand. In dieser Situation wurde Hamburg am Ende des 18. Jh. zu einem der wichtigsten Wirkungsgebieten der demokratisch-liberalen, auch sogar jakobinischen Tätigkeit in Deutschland. Eine besondere Rolle bei der Verbreitung der — die deutschen Verhältnisse berücksichtigend — revolutionären Propaganda spielte das Hamburgische Zeitungswesen. Zum Gegenstand der hiermit unternommenen Analyse wurde die damals in Hamburg herausgegebene Monatsschrift „Historisch-politisches Magazin“. Die Wahl der Zeitschrift wurde in Hinsicht auf ihre zentrische, gemäßigt liberale Einstellung getroffen und deshalb darf sie für einen typischen Fürsprecher jener liberalen Tendenzen, die unter dem hamburgischen Bürgerstand herrschten gelten. Darüber hinaus blieb diese Zeitschrift, vielleicht ihrer Maßhaltung wegen, bei den Geschichtsschreibern des hamburgischen Zeitungswesens außer acht gelassen.

Gründer und Redakteur des Magazins war Albrecht Wittenberg, geb. am 5. Dezember 1728 in einer Kaufmannfamilie in Hamburg. Nach der Beendigung rechtswissenschaftlichen Studiums in Göttingen kehrte er nach Hamburg zurück, wo er als Anwalt tätig war. Das überaus rege literarische Leben in Hamburg beeinflusste auch Wittenberg, der 1767 Journalist wurde. Er war Redakteur bei vielen hamburgischen Zeitungen und Zeitschriften. Am Ende des 18. Jh. näherte er sich den aufgeklärten Kreisen des liberalen hamburgischen Bürgerstandes, die mit dem hervorragendsten Lyriker F. G. Klopstock, dem Kaufmann und Wirtschaftskundigen G. H. Sieveking und Dr. J. A. Reimarus verkehrten. Das von A. Wittenberg 1787 gegründete „Historisch-politische Magazin“ gehörte zu jener Art historisch-politischer Schriften, die in der ersten Hälfte des 18. Jh., für breite Leserkreise be-

stimmt, sehr populär waren. Die journalistischen Arbeitsformen, die Wittenberg benutzt hatte, waren noch relativ einfach. Am häufigsten führte er verschiedene Amtsmaterialien und politische Reden an. Meistenteils versah er sie mit kurzen, gelegentlich auch polemischen Anmerkungen. Wittenberg rückte in seine Zeitschrift auch Artikel ein, die vorwiegend der Darstellung wichtigster politischer Ereignisse in der Welt gewidmet waren. Oft wurden sie durch Beurteilungen und Kommentare Wittenbergs ergänzt.

Die Französische Revolution wurde im „Historisch-politischen Magazin“ als in jener Zeit wichtigstes politisches und gesellschaftliches Ereignis geschildert, das von größter Auswirkung nicht nur für die Geschichte Frankreichs, sondern für ganz Europa sei. In der ersten Etappe der Revolution (14. Juli 1789 — 10. August 1792) nahm das Magazin positive Stellung dazu. Das „Historisch-politische Magazin“ schrieb mit besonderer Anerkennung über diejenigen Handlungen der neuen Macht, die nach Befestigung der Position der Großbourgeoisie strebten. Die Zeitschrift wies hiermit auf die Beschränkung der königlichen Herrschaft und der bisher privilegierten Stände hin, d.h. des Adels und der Geistlichen.

Die Sympathie für die Französische Revolution wurde im August/September 1792 deutlich schwächer, als dem Verfall der Monarchie die Verstärkung der Radikalkräfte folgte. Das Verhältnis des Magazins zur Revolution wurde jedoch wieder freundlich in der Zeitspanne September-Dezember 1792, als in Frankreich die relativ mäßige Partei der Girondisten die Macht ausübte. Eine entscheidende Verhältnisänderung der Zeitschrift erfolgte 1792/1793, nach dem Prozeß Ludwik XVI. Der Prozeß verdeutlichte dem Magazin, daß die Girondisten an Bedeutung verloren und die Jakobiner immer stärker wurden, wobei sie nach weiterer Radikalisierung der Revolution strebten. Die in Frankreich vom Januar 1792 bis zum Sommer 1793 herrschende Situation bewertete das Magazin äußerst negativ. Trotzdem hoffte man noch, daß die Girondisten ihre Macht weiterhin behaupten können und eine weitere Radikalisierung der Revolution verhindern. Diese Hoffnungen zerflatterten endgültig Mitte 1793, als die Jakobiner die Macht ergriffen und die Revolution auf neue Wege lenkten. Von diesem Zeitpunkt an begegnete das Magazin der Revolution äußerst feindlich, indem es die Jakobiner und ihre Gewaltherrschaft verurteilte. Wittenbergs Meinung nach widersetzte man sich damit dem Geiste der Aufklärung und den Prinzipien der Revolution.

Zwar sei es zu bemerken, daß die Französische Revolution für Wittenberg als Einführung philosophischer, gesellschaftlicher, politischer und ökonomischer Ideen der Aufklärung ins Leben galt. Die Revolution verwirklichte nämlich das theoretische Programm, das von den einzelnen Denkern der Aufklärung entworfen worden war. Deswegen beobachtete die Zeitschrift mit großer Aufmerksamkeit die Neugestaltung der gesellschaftlich-politischen Ordnung in Frankreich. Von besonderer Bedeutung war für Wittenberg die französische Verfassung von 1791. Er betrachtete diese als Muster, nach dem neue Verhältnisse nicht nur in Frankreich sondern auch in anderen Ländern zu gestalten seien. Von anderen Errungenschaften der Revolution, die auch außer Frankreich einzuführen seien, nannte Wittenberg vor allem die Abschaffung der Stände- (feudalen) — vorrechte, sowie die Einführung unbeschränkter religiöser Toleranz. Die Tatsache, daß die Zeitschrift die Übertragung einiger Errungenschaften der Französischen Revolution in andere Länder für wünschenswert hielt, bedeutet jedoch nicht, daß sie der Anwendung radikaler Revolutionsmethoden zustimmte.